

Sygn. akt II Ca 459/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Grzesik
Sędziowie:	SSO Zbigniew Ciechanowicz (spr.) SSR del. Renata Tarnowska
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 stycznia 2014 roku w S.

sprawy ze skargi **A. B.**

przeciwko **A. S.**

o uchylenie wyroku sądu polubownego

na skutek apelacji wniesionej przez przeciwniczkę A. S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim

z dnia 29 października 2012 r., sygn. akt I C 127/11

1. **oddala apelację;**

2. **odstępuje od obciążania przeciwniczki kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez skarżącą.**

Uzasadnienie wyroku z dnia 17 stycznia 2014 r.:

Wyrokiem z dnia 25 października 2010 r. w sprawie o sygn. akt: SK – 131/2010 Stały Polubowny Sąd Konsumentki przy (...) Wojewódzkim Inspektorze Inspekcji Handlowej w S. zasądził od pozwanej A. B., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...), na rzecz powódki A. S. kwotę 5.914,86 zł tytułem odszkodowania, a w pozostałej części powództwo oddalił.

Powyższe rozstrzygnięcie oparto o następujących ustalenia:

W grudniu 2009 r. powódka A. S. z pozwaną A. B., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) zawarła umowę zlecenia, której przedmiotem było przeprowadzenie remontu kuchni i łazienki w miejscu zamieszkania powódki wraz z projektem. Zgodnie z zawartą ustnie umową, pozwana przedłożyła powódce ofertę – zestawienie

materiałów niezbędnych do wykonania prac, w skład których miała wejść również armatura, ceramika i wyposażenie łazienki wraz z drzwiami oraz meble i wyposażenie kuchni. Całość oferty skosztyrowano na kwotę 59.323,57 zł.

W dniu 29 grudnia 2009 r. powódka wpłaciła zaliczkę na poczet realizacji umowy w wysokości 15.000 zł. Pozwana przystąpiła do sporządzenia dokumentacji projektowej po uprzednim dokonaniu pomiarów w mieszkaniu powódki. Ustalenia mające wpływ na ostateczny kształt projektu odbywały się na przełomie grudnia 2009 r. i lutego 2010 r. Strony wzajemnie wymieniały się spostrzeżeniami, dokonywały poprawek. W międzyczasie, w ramach realizacji projektu, pozwana dokonywała zakupów na poczet przyszłej inwestycji w postaci m.in. drzwi, baterii itp. W celu sfinansowania tych zakupów pozwana każdorazowo pobierała od powódki kwotę 35% wartości ceny zakupu towaru, a pozostałą wartość finansowała z pobranej od powódki zaliczki. Łącznie pozwana pobrała od powódki kwotę 16.059,41 zł. W ramach zawartej pomiędzy stronami umowy pozwana zobowiązała się również do kilku spotkań z powódką w sklepach celem udzielenia jej pomocy i wskazówek co do towarów, mebli i innego wyposażenia, mającego znaleźć się w wyremontowanych pomieszczeniach.

Jednakże w dniu 5 marca 2010 r. pozwana zaprosiła powódkę do swojego biura, gdzie przedstawiła jej do podpisu fakturę korygującą, zgodnie z którą pozwana z danej jej przez powódkę zaliczki potrąciła sobie kwotę 6.000 zł tytułem zapłaty za komplet projektów oraz kwotę 1065,82 zł za zamówione drzwi, co dało łącznie kwotę 7.065,82 zł. Resztę zwrócono. Jednocześnie pozwana wystawiła powódce fakturę za komplet projektów w wysokości 6.000 zł. Po dokonanych rozliczeniach pozwana przedstawiła powódce do podpisu dokumentację projektową aranżacji kuchni i łazienki mieszczącej się w Ł.. Zgodnie ze sporządzonym protokołem strony oświadczyły, że nie wnoszą uwag i zastrzeżeń do przekazanej dokumentacji. Po tak dokonanych rozliczeniach, pomiędzy stronami nie doszło już do realizacji zaplanowanej inwestycji.

Następnie stwierdzono, iż strony uczyniły zapis na sąd polubowny poddając pod rozstrzygnięcie tego Sądu, zgodnie z jego Regulaminem, spór wynikły z umowy zlecenia zawartej w dniu 30 grudnia 2009 r., zaś pozwem z dnia 22 lipca 2010 r. A. S. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kwoty 7.628, 86 zł tytułem zwrotu nienależnie pobranej zaliczki. A. B. - domagała się oddalenia powództwa.

Oceniając tak ustalony stan faktyczny Sąd Polubowny uznał, iż strony łączyła umowa zlecenia, na mocy której pozwana zobowiązała się do przeprowadzenia remontu kuchni i łazienki w mieszkaniu powódki. Sąd ten zgodził się z pozwaną, iż w celu dokonania przedsięwzięcia przy udziale architekta niezbędne jest sporządzenie projektu, co pozwana uczyniła i czego powódka była świadoma. Jednocześnie Sąd Polubowny stwierdził, iż pozwana nie dopełniła ciążącego na niej na mocy przepisu z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu Cywilnego obowiązku pisemnego zawarcia umowy, zaś nie do pogodzenia z doświadczeniem życiowym jest sytuacja, w której konsument działa w przekonaniu, że przedsiębiorca wykonuje swoją pracę na jego rzecz nie oczekując wynagrodzenia, przy czym takie stanowisko należy skorelować z faktem, że pozwana nie określiła jakiej wysokości wynagrodzenie pobierze za samo sporządzenie projektu i czy w ogóle. Nadto w ocenie Sądu Polubownego zasadniczą kwestią w niniejszej sprawie jest to, czy gdyby powódka wiedziała o jakie wynagrodzenie pozwana pobierze za samo wynagrodzenie za sporządzenie, czy też jaką część wartości będzie ono stanowić, to czy zdecydowałaby się na zawarcie ww. umowy. Sąd Polubowny nie podzielił opinii pozwanej, zgodnie z którą w dniu 5 marca 2010 r. miało miejsce zgodne rozwiązanie przedmiotowej umowy., o czym świadczyć miałyby według pozwanej podpisanie protokołu zdawczo-odbiorczego i faktury korygującej. Niemniej jednak w takiej sytuacji, zaliczka stanowiąca kwotę świadczoną na poczet przyszłych należności i stanowiąca potwierdzenie woli zaciągnięcia określonego zobowiązania, która może zostać zrealizowana jedynie jako zapłata części ceny określonej w umowie, podlegałaby w całości zwrotowi powódce, bez względu na to, która ze stron ponosi winę za ten stan rzeczy oraz jaka jest jego przyczyna. Sąd ten uznał, iż umowa pomiędzy stronami dotyczyła wykonania prac remontowo-budowlanych z projektem, lecz sam projekt był zatem tylko pomocniczym elementem, zmierzającym do przeprowadzenia remontu. Sąd arbitrażowy nadto zważył, że gdyby uznać, że strony uzgodniły rozwiązanie umowy i zakończenie współpracy po sporządzeniu projektu, to profesjonalnie działający przedsiębiorca winien powiadomić o tym powódkę i uzgodnić z nią kwestię ewentualnego

wynagrodzenia za sporządzony projekt, a faktycznie wynagrodzenie to nie wynika z zawartej między stronami umowy o wykonanie prac remontowo-budowlanych.

Przytaczając treść art. 628 k.c. Sąd arbitrażowy przyjął, że wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła można określić przez wskazanie podstaw do jego ustalenia. Mając to na uwadze Sąd dokonał rozeznania kosztów, jakie ponieść musi konsument przy zleceniu prac, polegających na sporządzeniu dokumentacji projektowej z aranżacją, wykorzystując w tym celu zarówno informacje dostępne w Internecie, jak i wiadomości od osób prowadzących działalność jak pozwana na rynku (...) i ustalił, że koszt wykonania dokumentacji projektowej waha się w granicach od 100 zł do 300 zł za metr kwadratowy projektowanej powierzchni. Skoro zatem pozwana w ocenie Sądu arbitrażowego miała świadomość, że powódce zależy jak na najniższych kosztach, to należało w niniejszej sprawie uwzględnić średnią cenę metra kwadratowego z dolnej granicy widełek stosowanych przez architektów stawek na rynku (...). Sąd Polubowny uznając, że pozwanej należy się wynagrodzenie za wykonaną pracę, a całkowita powierzchnia do zagospodarowania w mieszkaniu powódki stanowiła 17,15 m², ustalił że powinno ono stanowić kwotę 1715 zł.

Określone przez powódkę roszczenie Sąd Polubowny zakwalifikował jako roszczenie odszkodowawcze z art. 471 k.c., w świetle którego dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które odpowiedzialności dłużnik nie ponosi.

W ocenie Sądu arbitrażowego pozwana przyjmująca do wykonania zamówienie powódki nie wykazała należytej staranności, a z realizacji umowy zrezygnowała, nie podając żadnej przyczyny takiego stanu rzeczy, pozostawiając powódkę jedynie z projektem. Sposób postępowania pozwanej daleko odbiegał od profesjonalizmu przyjętego w stosunkach danego rodzaju. Zaliczka dana była bowiem na realizację zasadniczej części umowy, jaką był remont kuchni i łazienki, a nie na sporządzenie projektów aranżacji wnętrza i projektu remontu, przy jednoczesnym uwzględnieniu, że powódka odebrała od pozwanej dokumentację projektową, na podstawie, której może ona realizować inwestycję przy udziale wybranych przez siebie wykonawców, a nadto, że sam projekt uwzględnia wymagania powódki. Biorąc jednak pod uwagę okoliczność, że wysokość wynagrodzenia pobranego przez pozwaną za sporządzenie tej dokumentacji daleko odbiega od zwyczajowo przyjętej przy pracach tego rodzaju stanowi bowiem 10 % wartości całej inwestycji Sąd Polubowny uznał, że wymierna szkoda, jaką poniosła powódka w związku z niewykonaniem przez pozwaną zobowiązaniem jest kwota 5.914,86 zł, na którą składa się: pobrana przez pozwaną kwota 6.000 zł tytułem wynagrodzenia za sporządzenie dokumentacji projektowej aranżacji kuchni i łazienki powódki, pomniejszona o faktyczne należne pozwanej wynagrodzenie w kwocie 1715 zł, oraz kwota 1.629,86 zł, stanowiąca wartość baterii umywalkowej, wannowej oraz zestawu natryskowego albowiem nie zasadne w ocenie Sądu Polubownego są twierdzenia, że skoro powódka ww. urządzenia zakupiła i zapłaciła za nie, to nie ma podstaw do ich zwrotu. W ocenie tego Sądu powyższa kwota jest wymierną szkodą jaką poniosła powódka w związku z niewykonaniem umowy przez pozwaną. Powódka bowiem nie wystąpiła względem pozwanej z roszczeniem o odstąpienie od umowy sprzedaży przedmiotowych baterii, lecz wykazała, że w związku z niewykonaniem przez pozwaną umowy, bateria ta nie powinna być w ogóle zakupiona. Skoro natomiast pozwana dokonywała zakupów na poczet realizacji inwestycji w mieszkaniu powódki, do której w konsekwencji nie doszło, to powinna była pozwana wszelkie towary jakie zakupiła na poczet umowy od powódki odebrać, tym bardziej, że faktury za zakup przedmiotowych baterii wystawiła pozwana.

Oceniając tak przedstawione rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim skargę wniesioną przez A. B. uznał za słuszną i wyrokiem z dnia 29 października 2012 r. wydanym w sprawie o sygn. akt I C 127/11 uchylił wyrok Stałego Polubownego Sądu Konsumenckiego przy (...) Wojewódzkim Inspektorze Inspekcji Handlowej w S. z dnia 25 października 2010 r. wydany w sprawie o sygnaturze akt SK- 131/2010 co do punktu I. sentencji wyroku (pkt I) oraz zasądza od A. S. na rzecz A. B. kwotę 1.513 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Sąd Rejonowy stwierdził, iż A. B. oparła swoją skargę wyłącznie na podstawie określonej w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. zarzucając, że wyrok Sądu Polubownego z dnia 25 października 2010 roku jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Rejonowy wyraził pogląd, iż sąd arbitrażowy zobligowany jest do stosowania prawa materialnego właściwego dla danego stosunku prawnego (art. 1194 § 1 kpc), zaś przy rozpoznaniu

zaistniałego sporu strony nie upoważniły sądu polubownego do zastosowania ogólnych zasad prawa lub zasad słuszności.

Analizując treść uzasadnienia wyroku Sądu polubownego Sąd Rejonowy stwierdził, iż jednoznacznie nie wynika jakie ustalenie poczynił ten sąd co do określenia stosunku prawnego łączącego strony postępowania. Sąd polubowny, choć początkowo w uzasadnieniu stwierdził, iż strony łączyła umowa zlecenie, to w dalszej jego części wskazywał, iż strony zawarły bądź to umowę o wykonanie robót budowlanych, bądź to umowę sprzedaży konsumenckiej, czy też w szczególności powoływał się na umowę o dzieło. W konsekwencji sąd arbitrażowy całkowicie dowolnie, wybiórczo i bez żadnych obiektywnych przesłanek stosował te przepisy prawa materialnego cywilnego, które w danym momencie rozważań uznał za pasujące do przedstawionej przez siebie koncepcji. Takie procedowanie miało naruszyć zasadę autonomii woli stron, zgodnie z którą każdy podmiot prawa cywilnego może własną mocą kształtować w granicach prawa swoje stosunki prawne i przede wszystkim zasadą praworządności rozumianej szeroko jako działanie przez wszystkie organy państwowe wyłącznie na podstawie przepisów prawa i ściśle według prawa oraz przestrzeganie prawa przez inne podmioty, a więc i przez sąd polubowny.

Następnie, sąd polubowny dość arbitralnie ustalił wysokość szkody majątkowej powstałej u A. S., powstałej jak ustalił w wyniku niewykonania zobowiązania, a będącą w istocie częścią nienależnie pobranej przez skarżącą zaliczki, gdyż dokonując rozliczeń między stronami, posłużył się informacjami uzyskanymi z nieznanymi źródłami, nieujawnionymi w sprawie, których pochodzenie skwitował w uzasadnieniu w sposób lakoniczny wskazując jedynie, że pochodzą z Internetu i od osób prowadzących podobną jak skarżąca działalność. Takie postępowanie miało naruszać podstawowe zasady prawa w postaci zasady praworządności, zasady kontradyktoryjności, która nakłada na strony uczestniczące w procesie sądowym obowiązek przedstawienia materiału faktycznego i dowodowego oraz wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy oraz zasady swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Umowę łączącą strony Sąd Rejonowy zakwalifikował jako umowę o dzieło. Zasadzenie zatem od skarżącej równowartości zakupionych urządzeń – baterii umywalkowej, wannowej i zestawu natryskowego, które to towary zostały wydane A. S. i pozostają w jej posiadaniu, bez ich zwrotu na rzecz skarżącej stanowiło, w ocenie Sądu, naruszenie zasady ekwiwalentności umowy, albowiem oba „świadczenia” przypisano przeciwniczce procesowej skarżącej, pozostawiając skarżącą A. B. z „niczym”, co stanowiło naruszenie zasady praworządności i związaną z nią zasadę sprawiedliwości.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego złożyła przeciwniczka A. S. skarżąc go w całości i żądając jego zmiany poprzez oddalenie skargi o uchylenie wyroku Stałego Polubownego Sądu Konsumenckiego przy (...) Wojewódzkim Inspektorze Inspekcji Handlowej w S. z dnia 25 października 2010 r. oraz zasadzenie od skarżącej na rzecz przeciwniczki kosztów postępowania za obie instancje według norm przypisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie przepisów postępowania, co miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1. art. 1194 § 1 k.p.c. przez błędną jego wykładnię wyrażającą się mylnym uznaniem, że Sąd polubowny ma obowiązek zastosować ściśle normy prawa materialnego regulujące określony stosunek prawny, podczas, gdy nie ma on takiego obowiązku, zaś przepis ten stanowi jedynie regułę kolizyjną i dotyczy ograniczenia swobody wyboru systemu prawnego przez Sąd arbitrażowy,

2. art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.:

a. przez błędną jego wykładnię wyrażającą się mylnym uznaniem, że do podstawowych zasad porządku RP należą: zasada kontradyktoryjności, zasada rozpoznania istoty sporu, zasada swobodnej oceny dowodów, czy zasada zakazu orzekania ponad żądanie, podczas gdy wskazane reguły takich zasad nie stanowią, na skutek czego Sąd Rejonowy dokonał niedopuszczalnej kontroli instancyjnej wyroku Sądu polubownego,

b. poprzez błąd w subsumcji wyrażający się uznaniem, że sąd arbitrażowy związany jest zasadą praworządności wiążącą organy państwowe, podczas gdy Sąd polubowny nie jest tymi regulami związany.

Odpowiadając na apelację skarżąca A. B. zażądała oddalenia apelacji i zasądzenia od przeciwniczki kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Skarga A. B. na wyrok Stałego Polubownego Sądu Konsumenckiego przy (...) Wojewódzkim Inspektorze Inspekcji Handlowej w S. z dnia 25 października 2010 r., była, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Polubowny wyrażonej w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. klauzuli porządku publicznego.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 listopada 1960 r., II CR 1044/59 (OSPiKA 1961, z. 10, poz. 285) wyraził pogląd, iż naruszenie prawa materialnego może stanowić uzasadnioną podstawę do uchylecia wyroku sądu polubownego, jeżeli doprowadziło w swym wyniku do rozstrzygnięcia jawnie gwałcącego m.in. naczelną zasadę obowiązującą w państwie porządku prawnego. Zgodzić się z tym przypadkiem wypada z oceną przeciwniczki, iż naruszenie przez Sąd Polubowny prawa materialnego nie mogło się stać podstawą podważenia orzeczenia tego Sądu. Wbrew spostrzeżeniu Sądu Rejonowego Sąd polubowny w sposób właściwy ustalił stan faktyczny, czego wyrazem był brak obiekcji stron co do ustaleń faktycznych tego Sądu. Faktem pozostaje, iż ocena prawna stanu faktycznego nastęrczyła Sądowi polubownemu problemów, co przejawiało się próbami kwalifikowania wzajemnych relacji stron jako umowy zlecenia, umowy o dzieło, czy sprzedaży konsumenckiej. Tym niemniej istotę tych relacji Sąd polubowny ujął trafnie: przeciwniczka zażądała zwrotu kwoty 7 629,86 zł, tytułem zwrotu zaliczki uiszczonej na wykonanie kuchni i łazienki po zerwaniu przez skarżącą umowy. Na powyższą kwotę składało się 6000 zł, jako zapłata za niezgodniony projekt oraz 1629,86 zł jako zwrot wartości zakupionych przez skarżącą i z wydanych przeciwnicze baterii umywalkowej, wannowej i zestawu natryskowego, które stały się dla przeciwniczki zbędne. Można mieć co prawda wątpliwości co do motywów którymi kierował się Sąd polubowny uznając słuszność żądania zwrotu 1629,86 zł, czy też nawet uznania, że skarżącej należy się kwota 1715 zł, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie projektu, tym niemniej, w ocenie Sądu Okręgowego taka sytuacja nie może być ujmowana w kategoriach rażącego pogwałcenia prawa materialnego.

W doktrynie i judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że sprzeczność wyroku z podstawowymi zasadami porządku prawnego ma miejsce wówczas, gdy chodzi o konstytucyjne zasady ustroju społeczno-gospodarczego oraz naczelną zasadę rządzącą poszczególnymi dziedzinami prawa materialnego (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., o sygn. akt II CSK 117/06, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2000 r., o sygn. akt II CKN 267/00, OSNC 2000, Nr 11, poz. 203).

Za trafną należy uznać ocenę Sądu Rejonowego o naruszeniu przez Sąd polubowny zasady kontradiktoryjności i praworządności, co związane było z orzekaniem przez Sąd polubowny w oparciu o dowody pozyskane w oparciu o własną inicjatywę tego Sądu, pozbawienie stron możliwości zapoznania się z tymi dowodami przed ogłoszeniem wyroku i nie podanie w pisemnych motywach rozstrzygnięcia jakie to konkretnie dowody legły u podstaw orzeczenia.

W aktualnym stanie prawnym nie ulega wątpliwości, iż zasada kontradiktoryjności jest jedną z naczelných zasad postępowania cywilnego. Zasada kontradiktoryjności (sporności) polega na tym, że przygotowanie i gromadzenie materiału dowodowego w procesie należy do stron postępowania, które mają przeciwstawne interesy. Sąd natomiast zobligowany jest jedynie do zbadania i zważenia materiału przedstawionego przez uczestników procesu i na jego podstawie wydania rozstrzygnięcia. Generalnie nie angażuje się on w zbieranie dowodów mających istotne znaczenie dla sprawy. Sąd jest obiektywnym arbitrem, niezainteresowanym w rozstrzygnięciu spraw na korzyść, któregoś z uczestników (Piotr Rylski, „Działanie sądu z urzędu a podstawa faktyczna wyroku”, Warszawa 2009, s. 97 i n.).

Przenosząc powyższe spostrzeżenia na grunt niniejszej sprawy zwrócić należy uwagę na to, iż samodzielne ustalenia Sądu polubownego dotyczyły istotnego elementu wzajemnych relacji stron, wartości usługi projektowania. Sąd

polubowny poczynił ustalenia z urzędu i mimo braku inicjatywy dowodowej ze strony skarżącej i przeciwniczki. Jego postępowania w tej mierze miało charakter inkwizycyjny i nakierowany na pomoc jednej ze stron, skarżącej. Co w przypadku sądu polubownego nie powinno mieć miejsca, gdyż nie jest on ze swej istoty zobowiązany do ochrony interesu publicznego, gdzie zasada prawdy materialnej ma istotne znaczenie proceduralne. Jak wynika z przytoczonych wyżej orzeczeń Sądu Najwyższego również naruszenie zasady prawdy materialnej przez sąd polubowny nie może stanowić przedmiotu dociekań sądu powszechnego.

Dodatkowo zauważyć należy, iż Sąd polubowny posłużył się zdobytym w sposób inkwizycyjny materiałem dowodowym naruszając kolejną zasadę procesową jak zasada jawności postępowania (art. 9 k.p.c.). Strony zostały pozbawione możliwości zapoznania się z ustaleniami sądu co do wartości prac projektowych przed wydaniem przez ten sąd wyroku. Również z treści uzasadnienia wyroku nie wynika na jakich konkretnie dowodach oparł się Sąd polubowny podając wartość takich prac, co jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy stanowiło naruszenie zasady praworządności, nakładającej na każdy podmiot opierający swój autorytet na prawie i z jego postanowień czerpiący swoje umocowanie obowiązek postępowania zgodnego z podstawowymi regułami tego prawa (art. 2 Konstytucji RP).

Reasumując, orzeczenie Sądu polubownego naruszyło zasady sprawiedliwości proceduralnej nakazujące każdemu sądowi, w tym i polubownemu w sposób niedyskryminujący, czy niefaworyzujący traktować interesy obu stron, prezentować materiał procesowy nieznaną stronom przed ogłoszeniem wyroku i przytaczać źródła jego pozyskania w uzasadnieniu.

Orzeczenie Sądu polubownego naruszyło klauzulę porządku publicznego opisaną w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., co czyni apelację przeciwniczki niezasadną i stanowi przesłankę jej oddalenia w trybie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego oparto o treść art. 102 k.p.c. uznając, iż w sprawie zaistniały szczególne okoliczności przemawiające za odstąpieniem od obciążenia przeciwniczki kosztami postępowania poniesionymi przez skarżącą. Analiza wzajemnych relacji stron pozwala przyjąć, iż odczucie A. S. co do słuszności rozszczeń wobec A. B. subiektywnie mogło być uzasadnione okolicznościami sprawy.